

politowania. Niepotrzeba się pytać, gdzie Jegomość ieździł; ieżeli śpiewa, był we Włoszech; ieżeli skacze, był w Paryżu; a ieżeli z biczkiem lata w cwał po ulicach, płynął morzem do Londynu. Naycieżey mieć pojętność, a zapatrywać się na oryginały, można i w domu stać się kopią, a tym czasem wydatek się podrożny oszczędzi, niewygoda uniknie, zdrowie ocaleie, język własny niezapomni, bo to przecież niegrzecznie języka swego nie umieć.

Nabycia wiadomości wyraz powszechny uszczególnić niezawadzi, a w ow czas kto wie, czy się nie znajdzie, iż dobra częstokroć niewiadomość. Kto się nad tym zastanowi, cośmy zyskali, i co wiemy z łaski naszych peregrynantów i peregrynantek, przyznać musi, iż lepić by było, gdybyśmy byli zostali w dawney naszej prostocie, ieżeli prostotą obyczajną przystoyność nazwać można. O czym albowiem dowiadujemy się od naszych drogich włóczęgów? oto, iż u nas źle, a gdzieindziej dobrze, więc cośmy zarobili na takowej wiadomości? oto, chęć dostania się tam, gdzie lepiej, a gdy iey dogodzić niemożemy, żal niemożności i odraza od tego wszystkiego, na co ustawicznie musimy patrzeć, a co na słowo opowiadaczów włóczęgów złym albo przynajmniej mniej dobrym niż gdzieindziej musimy uznawać. Nabieramy wiadomości o nowych potrzebach, których przedtem nieznaliśmy; trzeba więc im dogodzić, co kosztowno; albo się bez nich obejść, co przykro: zwłaszcza, iż takowy niedostatek wzgardę popolicie za sobą wiedzie.

Zbytek kraiom w kunszta niezamożnym nayszkodliwszy zakrada się w nie tym kształtem, i nakształt sławy, która im daley idzie, tym bardziej się zwiększa, sprawił, iż lubo odlegli od źródeł, chcieliśmy jednak w nich czerpać, i czerpali tak dobrze, iż mieliśmy przywilej, w guście i wykuintności przenosić sąsiady, i co nayosobliwszym sądziliśmy zaszczytem, dwie a kto wie czy nie trzy mody daliśmy Paryżowi.